Rok 1873. Kraków, środa 17 września Nr. 213.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 ct.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

Komitet centralny lwowski wydał do komitetów przedwyborczych odezwę, którą podajemy niżéj na stosowném miejscu. Z wielkim żalem naszym widzimy, że akcja wyborcza nie postępowała u nas dotychczas tak szybko, jakeśmy tego życzyli i spodziewali się. Samo wymienienie czynności, do których odezwa zachęca komitety, przypomina zarazem krótkość czasu, jaki nas dzieli od chwili wyborów, świadczy, że mniéj się zrobiło, aniżeli powinno było się zrobić.

Obecne posiedzenia sejmu kroackiego nie budzą szczególnego zajęcia. Rewizja ugody została przyj tą, chociaż słusznie twierdzi Ellenör, że przez to rozwiązano tylko część teoretyczną sprawy. Daleko ważniejszém jest praktyczne przeprowadzenie uchwał i myśli, zawartych w ugodzie; i pod tym względem bardzo wiele będzie zależeć od wyboru osób.

Pisząc o znanéj książce Lamarmory, *Voss. Ztg.* mimowolnie wyznaje, że postępowanie Bismarka z konserwatywnego punktu widzenia trzeba nazwać rewolucyjném, z liberalnego — swawolném, a z moralnego w ogóle szkaradném. Lecz zaraz potém pismo berlińskie spieszy się z uwagą, że po Włochach żadne państwo nie miało tyle, co Prusy, ważnych powodów do nieprzyjaźni względem Austrji.

Francuzkie dzienniki republikańskie przedrukowały paryzką korespondencję prowincjonalnego pisma *Le Havre*, zawierającą szczegółowe wiadomości o rozmowie, którą minister de la Bouillerie, legitymista, miał podczas pobytu swego w Wiedniu z hr. Chambordem. Treść oświadczeń pretendenta jest niby ta, że on ze względu na niepowstrzymane postępy rewolucji wcale nie chce przyjąć korony francuzkiéj. „Proszę powiedzieć naszym przyjaciołom, zakończył hr. Chambord, aby pozostali wiernymi zasadzie, któréj ja jestem ostatnim reprezentantem, i ciągle ją kochali, ale miłością, wolną od wszelkiéj myśli ziemskiéj. I ja mogę wyrzec, jak Chrystus, że królestwo moje nie jest tego świata. Przez miłość Boga, mojego sumienia, moich przodków i mojéj ojczyzny nie będę waszym królem.“ W swoim czasie zapewniano ze strony półurzędowéj, że de la Bouillerie wcale nie mówił z Chambordem. Zdaje się, że pisma republikańskie wprowadziła w błąd właśnie ta nota półurzędowa, gdyż organa hr. Chamborda przemawiają językiem, który bynajmniéj nie zapowiada tak wzniosłéj rezygnacji ze strony pretendenta.

Z Rzymu piszą, że Wiktor Emanuel wróci z podróży swojéj do Wiednia i Berlina tą samą drogą, jaką tam pojedzie. A więc dwukrotnie odwiedziłby Wiedeń — okoliczność, która daje pole do robienia mniéj więcéj prawdopodobnych domysłów i wniosków.

Wobec słabych nie wyrzeka się Anglja téj dumnéj polityki, która wraz z Palmerstonem zdawała się zejść do grobu. *Telegraf* donosi, że hr. Granville zażądał od rządu hiszpańskiego bezwarunkowego wydania tych ichmościów angielskich, którzy zostali schwytani na pokładzie okrętu Deerhound za nieprawny dowóz broni karlistom. Od Francji, lub innego jakiego większego państwa nie śmiałby pewnie Granville domagać się tak niesprawiedliwéj rzeczy. Do angielskich dzienników telegrafują z Barcelony i z innych miast Hiszpanji, że utworzenie nowego ministerstwa Castelara zrobiło w kraju najlepsze wrażenie. Trzech emissarjuszów socjalistowskich opuściło tymczasem Madryt, aby w Katalonji pobudzić armję do nieposłuszeństwa i uczynić ostatnie usiłowanie dla ogłoszenia niezależności Katalonji. Ale władze mają się na baczności; alkad czyni kroki, aby zorganizować milicję narodową i wypędzić z miasta wszystkich obcych podżegaczy.

Basel. Nachr. donoszą ze Szwajcarji, że komisja rewizyjna przyjęła na wniosek rady związkowéj artykuł 55 projektu rewizji, traktujący o jednolitości prawodawstwa. Do związku należy ustawodawstwo o osobistéj zdolności działania, o prawie kontraktowém, handlowém, wekslowém, o przyspieszaniu biegu spraw i o prawie konkursowém. Ustawodawcza władza związku może się także rozciągać na inne części prawa cywilnego i karnego, oraz na proces karny. Artykuł 65 został przyjęty w następującéj redakcji: zakon jezuitów i spokrewnione z nim towarzystwa nie mogą być cierpiane w Szwajcarji, a członkom jego zabrania się działalności w kościele i szkole. Ten zakaz może być rozciągnięty także na inne zakony duchowne. Zakładanie nowych klasztorów jest zakazane, jako téż ponowne otwieranie zniesionych konwentów i zakonów. Władze związkowe i kantonalne mają wolny wstęp do klasztorów i domów zakonnych. Istniejące klasztory i zakony nie mogą przyjmować nowicjuszów, lub nowych członków.

Z Banjaluki w Bośnji dochodzi senzacyjna wiadomość pod datą 14 b. m., że tameczny gubernator kazał wtrącić do więzienia wszystkich kupców chrześcijańskich, w skutek czego panuje między rajasami ogromne wzburzenie. Wypadek ten, jeżeli prawdziwy, dostarczy obfitego materjału do reklamacji dziennikom rossyjskim, szczególnie *Rus. Mir* i *Mosk. Wied.*, które juz z powodu czerwcowego memorjału emigrantów bośniackich domagały się od swego rządu wdania się w tę sprawę. Rząd jednak rossyjski trwa jeszcze w swojéj bierności.

Ruch wyborczy.

Centralny komitet przedwyborczy dla zachodniéj Galicji wydał dzisiaj następującą odezwę do wyborców krakowskich, zapraszając ich na zgromadzenie przedwyborcze:

Komitet centralny przedwyborczy dla Krakowa i zachodniéj części Galicji, wybrany przez koło sejmowe, zaprasza wszystkich obywateli krakowskich mających prawo głosowania, na zgromadzenie przedwyborcze w celu wybrania komitetu miejscowego, mającego kierować wyborami deputowanych z Krakowa do rady państwa. To zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się dnia 21 września o godzinie 6 wieczorem w sali redutowéj przy teatrze. Wstęp na zgromadzenie mają tylko wyborcy krakowscy; czuwać nad tem będą pp. komisarze dzielnic miejskich.

W Krakowie 15 września 1873.

Przewodniczący w komitecie centralnym przedwyborczym
Dr. *Zyblikiewicz.*

Członkowie komitetu centralnego przedwyborczego
Teodor Baranowski, Józef Baum, Franciszek Boroński, Leon Chrzanowski, Ks. Leopold Górnicki, Erazm Niedzielski, dr. Józef Oettinger, Mieczysław Pawlikowski, Aleksander Szukiewicz, Feliks Szlachtowski, dr. Szymon Samelson.

Otrzymaliśmy dziś odezwę centralnego komitetu dla zachodniéj Galicji; brzmi ona jak następuje:

Patent cesarski, rozwiązujący dotychczasową radę państwa, został już ogłoszonym. Bezpośrednie wybory do nowéj rady państwa będą w tych dniach rozpisane, a termin ich według wiarygodnych wiadomości zostanie oznaczonym na drugą połowę października.

Organizacja przedwyborcza miejscowa będzie musiała już w bardzo krótkim czasie stanąć do walki i moc swoją objawić.

Komitet centralny przeto — któremu grono poselskie poruczyło kierownictwo akcji wyborczéj — uważa za swój obowiązek raz jeszcze odezwać się do tych szanownych obywateli, którzy żmudną tę pracę a wielką zarazem odpowiedzialność przyjęli, aby w tych ostatnich kilku tygodniach rozwinęli podwojoną energję i czynność. Zupełnie bowiem jest świadom tego, iż bez usilnéj ze strony tych obywateli działalności, komitet centralny — jako niebędący na samémże miejscu działania — byłby zupełnie bezsilnym.

Zbyt ważne interesa wchodzą tu w grę, ażeby wolno było cośkolwiek zaniedbać, coby do zwycięstwa narodowego obozu przyczynić się mogło.

Rezultatem wyborów winniśmy udowodnić wobec nieprzyjaciół naszych, żeśmy żywotném i jedném w sobie społeczeństwem, które w obronie praw narodowych solidarnie stanąć potrafiło. Winniśmy takich wybrać posłów, którzyby w radzie państwa tworzyli jedno węzłem solidarności związane ciało, a głosami swemi, jeżeliby już nie zdołali przeważyć szali na stronę uznania praw kraju, przynajmniéj silnie te prawa stwierdzali.

W sprawie, w któréj idzie i o prawa narodowe i o honor kraju, a w któréj z tyloma dobrze zorganizowanymi przeciwnikami mamy do czynienia, kraj ma prawo od synów swoich żądać nietylko usilnéj i wytrwałéj pracy; ma prawo żądać poświęceń.

Komitet centralny przeto spodziewa się, że szanowne komitety w tym któtkim przeciągu czasu, jaki nas jeszcze od chwili stanowczéj dzieli, wszelkich dołożą starań, abyśmy z walki wyborczéj wyjść mogli zwycięzko; że będą się starały teraz jeszcze zainteresować sprawą wyborów wszelkie osobistości, które — chociażby w mniejszych nawet kółkach — mają wpływy przeważne, i pobudzić je do działalności; zbadać możebne szanse wyboru, zgodzić się już ostatecznie na kandydatów, przedstawić ich komitetowi centralnemu, przygotowywać umysły wyborców do ich przyjęcia; — słowem, że rozwiną tę energiczną czynność, jakiéj tu dobro kraju niezbędnie wymaga.

Równocześnie z niniejszym okólnikiem wysyła komitet centralny spis gmin tamtejszego okręgu wyborczego i stosowną liczbę egzemplarzy ustawy wyborczéj w poprawnym przekładzie, tudzież wyjaśnienie téjże ustawy. Szanowne komitety zechcą w ustawie i wyjaśnieniu jéj dokładnie się rozpatrzyć, a liczne tam znajdą wskazówki, nad czém przy wyborach czuwać należy i z czego w danym razie można skorzystać.

We Lwowie 10 września 1873.

(Podp.) *Smarzewski.*

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 14 września.

O. [Walne zgromadzenie wyborców m. Lwowa—ruch wyborczy — sprawa kandydatur na prowincji.]

Na walne zgromadzenie wyborców zebrało się dziś około 80 obywateli. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego pana Dąbrowskiego przystąpiono do wyboru 150 członków komitetu obszerniejszego. Wiadomo że na ostatniém posiedzeniu w skutek rozmaitych protestów uchwalono poruczyć ułożenie takiéj listy osobnéj komisji. Otóż listę ową przedstawioną na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenie przyjęło prawie jednogłośnie 68 głosami na 79. Podnoszono wprawdzie i przeciw téj liście z kilku stron rozmaite uwagi: wyborca hr. Dzieduszycki chciał mieć w liście owéj reprezentanta zakładu kredytowego, inny znów więcéj przedstawicieli duchowieństwa, ale skończyło się na tych uwagach, bo lista w całości się utrzymała.

Klub postępowy został wczoraj zawiadomiony, że okręg wiejski jasielsko-krosieński jednogłośnie postawił kandydaturę Józefa Jasińskiego, radcy sądowego, którego wybór i komitet centralny niezawodnie popierać będzie, gdyż kandydat rzeczony odznaczał się zawsze nietylko patrjotyzmem, ale i znakomitą zdolnością. Natomiast znajduje się Jarosław w wielkiém niebezpieczeństwie. Zachciało się tam panu Zygmuntowi Kaczkowskiemu kandydować, bo nawet miał tam już zjechać p. G. lepiéj u nas znany pod nazwiskiem generała „bum bum“, w celu kaptowania wyborców dla p. Kaczkowskiego.

Komitet centralny powinienby zdaniem mojém jak najrychléj postawić w Jarosławiu jakąś poważną kandydaturę, a sądzę, że np. kandydatura notarjusza Bartoszewicza, który tak w Jarosławiu jak i w Rzeszowie wielkiego używa miru, i bardzo jest popularnym, wobec kandydatury p. Kaczkowskiego wielkieby miała widoki utrzymania się.

W Drohobyczy, Stryju i Samborze — gdzie jeszcze niezawiązany komitet wyborczy — zamierza kandydować ksiądz Barewicz, były poseł sejmowy. Kręcą się tam jednakowoż pokątni agitatorowie, którzy dla rozmaitych kandydatów, Bóg wie jakiego nazwiska i pochodzenia, zbierają głosy.

Ponieważ takie pokątne a sprawie szkodzące agitacje powtarzają się i w innych miejscach, przeto komitet centralny postanowił jutro odbyć nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem jeksc. p. Grocholskiego, aby obmyśleć środki radykalne przeciw takiemu ohydnemu wichrzycielstwu, narażającemu tak ważną sprawę, jaką bez wątpienia są wybory obecne, na niepowodzenie; bo przecież byłoby to niepowodzeniem, jeżeliby z urny wyborczéj w skutek agitacji pokątnéj wyszedł pan G. albo pan J.

Wkońcu sprostować muszę doniesienie moje o kandydaturze p. Löwensteina, któreto doniesienie i tutejsze dzienniki mylnie także podały, gdyż kandydował on nie w Jarosławiu lecz w Przemyślu.

Lwów 15 września.

[Ruch wyborczy. — Pokątni kandydaci.]

Ruch wyborczy poczyna się ożywiać nareszcie; coraz szersze koła wyborców zaczynają się interesować sprawą wyborów, a najbardziéj pociągającą jest ta okoliczność, że w bardzo wielu okolicach lud wiejski bardzo czynny bierze udział w przygotowaniach wyborczych. Na ożywienie ruchu wyborczego wpływa téż komitet centralny energją swoją bardzo skutecznie.

Dziś ma się zebrać na nadzwyczajne posiedzenie, na którém obmyśleć mu wypadnie radykalne środki przeciw wichrzycielstwu pokątnych kandydatów. Plaga ta, zagnieździwszy się w jedném miejscu, zwolna — jakby zaraza — rozszerza się po całym kraju, i jeżeli jéj się skutecznéj nie położy tamy, łatwo sprawę tak ważną dla kraju zwichnąć może.

Pisałem wam już o pokątnéj kandydaturze p. Zygmunta Kaczkowskiego w grupie miast Jarosław Rzeszów. Dla przeforsowania téj kandydatury przybył umyślnie z Wiednia pan G.

Nie rozumiem rzeczywiście, po co pan G. głowę swoją kładzie pod ewangielję. Z pomienioną grupą miast połączona jest ta istotnie niefortunna okoliczność, że o kandydaturze z téj grupy decydować musi i komitet lwowski i krakowski: pierwszy co do Jarosławia, drugi co do Rzeszowa. Okoliczność ta bardzo jest na rękę ajentom kandydatury pana Kaczkowskiego; w przypuszczeniu bowiem, że może nie tak łatwo przyjdzie do porozumienia między komitetami co do wspólnego kandydata dla rzeczonéj grupy, sądzą, że tymczasem wyborców dla swego kandydata zjednać potrafią.

Panowie ci jednak omylili się w swoich rachunkach. Komitet centralny — jak mnie zapewniają — już się porozumiał co do kandydata z miast Rzeszowa i Jarosławia, i nietylko tam, ale do wszystkich miejsc zagrożonych pokątném wichrzycielstwem postanowił już dziś wysłać delegatów, którzy będą umieli ambitnym zachciankom niepowołanych kandydatów skuteczną tamę położyć.

Poznań. Jeszcze nie zdołano zapomnieć o gorszącem postępowaniu dyrektora szkoły realnéj w Poznaniu, w skutek składek na uroczystość sedańską, a już nowy wypadek w szkole miejskiéj na Chwaliszewie zwrócił na siebie powszechną uwagę. Powodem do bardzo smutnych zajść, nietyle w szkole ile raczéj poza szkołą, był rektor tejże niejakiś p. Samietz. Szkoła miejska na przedmieściu Chwaliszewie dotychczas była katolicką, ale w skutek ostatnich reform szkół miejskich, zaprowadzonych przez tutejszy magistrat, została zamienioną na bezwyznaniową, chociaż ogromna większość dzieci uczęszczających do téj szkoły jest wyznania katolickiego. Od dawien dawna w miejscowych szkołach katolickich istniał bardzo piękny zwyczaj zwiedzania szkół przez nauczycieli i uczniów podczas wizytacji kościołów przez arcybiskupa. Zwyczaj ten zresztą był sankcjonowany przez rząd, rozporządzeniem naczelnego prezesa Horna z r. 1867. Od czasu jednak zamiany szkół na bezwyznaniowe, magistrat poznański mając o tego rodzaju szkołach zapewne bardzo spaczone pojęcia, wyobraził sobie, że religja dzieciom jest wcale niepotrzebną, i należy starać się o zerwanie wszelkich stosunków pomiędzy uczącą się dziatwą i kościołem. W tym celu zakazano najsurowiéj dyrygentom szkół, aby w dniu wizytacji sąsiednich kościołów nie uwalniano dziatwy ze szkoły, a następnie wyjednano u naczelnego prezesa zniesienie wyżéj wymienionego rozporządzenia jego poprzednika z r. 1867, obowiązującego nauczycieli i uczniów do zwiedzania kościołów podczas wizytacji pasterskich. To niczem nieuzasadnione rozporządzenie, zadające gwałt uczuciu religijnemu dziatwy, wywołało wielkie rozdrażnienie wśród ludności katolickiéj na Chwaliszewie.

W dniu przybycia arcybiskupa do kościoła św. Małgorzaty, matki zabrały dzieci i razem z niemi udały się do rzeczonego kościoła wbrew zakazowi dyrygenta szkoły p. Samietz. Dzieci w tym razie najzupełniéj są usprawiedliwione, albowiem szły tylko za wolą swoich rodziców. Lecz dyrygent szkoły na Chwaliszewie p. Samietz widocznie mniemał, że dzieci nie są obowiązane do posłuszeństwa rodzicom i na drugi dzień zkazał tych, którzy w szkole nie byli, na karę cielesną. Wieść o tem i krzyki dziatwy karanéj, prędko zwróciły na siebie uwagę sąsiednich mieszkańców, powstało zbiegowisko przed szkołą, a ojcowie i matki nie zezwolili na wykonanie wyroku. Jednak p. dyrygent na drugi dzień porozumiawszy się z policją, która przez cały czas trzymała szkołę jakby w oblężeniu, z podwojoną surowością domierzył kary wśród powszechnego oburzenia ludności miejscowéj.

Do zajść pomiędzy policją i ludnością na szczęście nie przyszło, bo policja była bardzo licznie zebraną i żadna interwencja na korzyść niewinnie cierpiącéj dziatwy na nicby się nie zdała, owszem posłużyłaby Niemcom za powód do nowych represaljów i wyrzekań na niesforność polską. Wypadek ten chociaż na pozór drobny, jest mimo to oburzającym. Jeszcze nieszyszeliśmy, aby w podobny sposób w państwie konstytucyjnem, które przecież w swych zasadniczych prawach przyznaje wszystkim obywatelom wolność religijną, wszczepiano w sposób tak niedorzeczny bezwyznaniowość i urągano tak brutalnie nad prawami rodziców względem swych dzieci. Co przed rokiem było rzeczą nietylko dozwoloną, lecz nawet obowiązującą, dziś sprowadza plagi na nieszczęśliwe dzieci, uskuteczniono przy pomocy policji. Szkoła i kościół, dwie instytucje szanowane przez najgorsze nawet rządy, w dzisiejszych Prusach stały się widocznią scen gorszących, nienawiści narodowo-religijnéj, w których i przez które ciasny liberalizm pruski odbywa swoje eksperymenta. Przy takim trybie postępowania wzorowa niegdyś szkoła pruska utraci swe dawniejsze znaczenie, i zapewne Prusacy nie pochlubią się więcéj zwycięztwem owych bakałarzy. Że szkołom przy dzisiejszym systemie będzie zbywać na powadze, mamy najlepszy dowód na zajściu w szkole realnéj poznańskiéj, gdzie wypędzony przez dyrektora uczeń za niewniesienie złotówki na uroczystość sedańską został przyjęty do szkoły na wyraźny rozkaz prowincjonalnéj rady szkolnéj. Pomimo kompromitacji jakiéj doznał w skutek tego dyrektor, jednak tenże pozostał na swéj posadzie. Wątpimy jednak, czy po takiem zajściu znajdzie należyte poważanie pomiędzy uczniami. Jak duch nietolerancji opanował wszystkie instytucje szkolne w Prusach, mamy najlepszy przykład na prowincjonalnem kolegjum szkolnem, które nawet na wyraźne żądanie rodziców nie uwolnia uczniów od nauki religji udzielanéj przez nauczycieli rządowych, wbrew zasadzie wypowiedzianéj wyraźnie w jednem z zeszłorocznych rozporządzeń dra Falka.

Jeden z obywateli powiatu śremskiego w liście do *Dz. Pozn.* radzi, aby sprawę utrzymywania dróg publicznych poruszoną przez dzienniki, załatwić tymczasowo przynajmniéj na sejmikach powiatowych, jak to uczyniono w powiecie śremskim. Zanim bowiem sprawa ta będzie na sejmie załatwioną, trzeba będzie długo czekać, między tem, kiedy sejmiki powiatowe mogą ją załatwić. Sejmik śremski corocznie wypowiada i przeprowadza u siebie zasadę, że ciężar utrzymywania dróg wszyscy zarówno muszą ponosić.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 16 września.

Stan cholery. — W poniedziałek przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: 2, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 12.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło w poniedziałek: 4, wyzdrowiało 5, zostaje w leczeniu 16.

W szpitalu starozakonnych w poniedziałek: zostaje w leczeniu 11.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu, na przedmieściach i w śródmieściu, w poniedziałek nie umarł nikt.

Na Podgórzu w poniedziałek: zostaje w leczeniu 4 (wszyscy w szpitalu).

Olimpja z Lipińskich Jabłońska, żona dyrektora seminarjum żeńskiego, w 31 roku życia swego po długiéj a dolegliwéj chorobie zmarła dnia 15 września r. b. o godz. 4 rano. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 4 po południu z domu pod Pawiami przy ulicy Pawiéj wprost na cmentarz.

Gwałtowna potrzeba budynków szkolnych. — Nie raz już pisaliśmy o naglącéj sprawie budowania gmachów szkolnych w naszém mieście, a obecnie mamy świeży fakt mocno za tem przemawiający i mogący posłużyć za niezbity dowód, że głosy nasze w téj materji mają za sobą słuszność i racjonalną podstawę. W końcu przeszłego tygodnia albowiem odbywały się wpisy do szkoły żeńskiéj na Podwalu i już drugiego dnia liczba zgłaszających się uczennic była tak znaczna, że przewyższyła w pięciu niższych klasach liczbę uczennic przeszłego roku do tego zakładu uczęszczających. Nastąpiła w skutek tego obawa, że uczennice w klasach pomieścić się nie zdołają, zwłaszcza, że już w roku przeszłym nie bardzo wygodnie w swoich salach się mieściły. Z tego powodu szkoła była zmuszoną powstrzymać dalsze wpisy, z wyjątkiem klasy VI i VII, i udać się do swojéj zwierzchności po informację: co robić w tym wypadku i jak pogodzić żądania rodziców, aby ich dzieci do szkoły były zapisane, z widocznym brakiem miejsca? Na razie będzie zapewne rzeczą niepodobną, aby i wymaganiom publiczności i wymaganiom sanitarnym i dydaktycznym szkoły, które nie dozwalają na przepełnienie klas, w zupełności zadosyć uczynić i chociażby wszystkie uczennice, które już dawniéj do tego zakładu uczęszczały, przyjęte do niego w tym roku zostały, to bezwątpienia bardzo wiele prywatnych lub z innych szkół do szkoły na Podwalu przenieść się pragnących, miejsca dla siebie w niéj nie znajdą. Lokal bowiem dotychczasowy, lubo starannie wybrany, zdrowy, czysty i porządny, jest jednakże za szczupły. Są to pokoje przeznaczone pierwotnie na prywatne mieszkania, trudno je zatem przerobić na obszerne sale szkolne, mogące pomieścić większą liczbę uczennic; prócz tego liczba tych pokoi jest ograniczona i choćby nawet nasza reprezentacja miejska na klasy równoległe chciała więcéj sal nająć, ani w tym domu ani też w pobliskich znaleźć ich nie może, a najmować je gdzieś daleko, w drugiéj stronie miasta, jest niepodobieństwem. Stan więc podobny, niedogodny dla kształcącéj się młodzieży, rodziców i dla zakładu trwać musi daléj, dopóki osobny budynek szkolny wystawionym nie będzie. Spodziewamy się zatem, że nasza reprezentacja miejska nie pozwoli na to i nie przeniesie tego, aby stan ten trwał długo, bo złe jego skutki spadają bezpośrednio i jak się zdaje w sposób dosyć dokuczliwy na obywateli naszego miasta i na ich dzieci. Odzywając się więc jeszcze raz przy świeżéj sposobności w téj materji, sądzimy, że odzywamy się w interesie ogółu i dobra publicznego: trzeba budować jak najprędzéj szkoły, bo dzieci miejskie nie mają się gdzie uczyć!

Z sądu karnego. — We środę dnia 17 września, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Jana Babera i 4 ch wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała, Józefa Trojańskiego o kradzież, Stanisława Stanika o kradzież, Jakóba Stabrawy o kradzież.

L. K. **Kraków** d. 16 września. — [W sprawie asfaltowania chodników]. — Gdy rada miejska uchwaliła asfaltowanie kilku chodników w Krakowie i gdy już nawet zabrano się do wykonania téj uchwały, byłoby na czasie przypomnieć właściwéj władzy, aby cokolwiek staranniejsze wykonanie zaleciła, niż to miało miejsce przy asfaltowaniu chodnika od ulicy Florjańskiéj do ulicy św. Jana.

Obwódka, stanowiąca krawędź chodnika i jedną ścianę ścieku, jest złożona z kostek, które są za małe i stanowią za niską ścianę, by woda podczas nawałnic nie przelewała się na chodnik, sam zaś chodnik nie powinien mieć tak wielkiego spadku na stronie ścieku, a tém mniéj dwa spadki, jak to ma miejsce w części wykonanéj na próbę. Szczególniéj w ulicach, których szerokość nie jest tak znaczną, by wystarczyła na dwa wygodne chodniki i drogę przejezdną, należałoby zaprowadzić takie same chodniki z pionowemi krawędziami, do czego jednak, według mego zdania, nie są dostatecznie wysokie zwykłe kostki za obwódkę u nas użyte. Tak urządzone chodniki, będą mogły być szersze przynajmniéj o $1^1/_2$ stopy od teraźniejszych, gdyż obwódka powinna zachodzić do środka ścieku i winna być 5 cali wysoka, jak się to w Paryżu, Wiedniu i innych miastach praktykuje, gdzie obwódki bywają z ciosu dawane i mają wysokość wygodnego stopnia wschodowego.

Kończę tych kilka uwag z prośbą o umieszczenie ich w łamach dziennika, a to w celu uchronienia miasta od kosztownych eksperymentów, tém więcéj zbytecznych, że te już były w wielkich miastach wykonane, a nam pozostaje tylko korzystać z ich doświadczeń.

Przyrodnikom naszym do sprawdzenia i wyświecenia. — O znikaniu wróbli w czasie cholery otzymujemy następujące doniesienie:

(J. Sł.) Mieszkając na dole przy ulicy Sławkowskiéj, blisko plant i Kleparza, miałem od lat kilkunastu zwyczaj dawać okruszyny od bułek i chleba, pozostałe od śniadania, gromadzącym się pod oknami memi wróblom, które tak się do tego przyzwyczaiły, że się z rana przed oknami memi regularnie zbierały, a nawet jeden z tych miłych mieszkańców miasta naszego, gdy nie zastał gotowego na ziemi śniadania, latał koło okna bijąc skrzydełkami w szybę.

Wszakże od chwili srożącéj się w mieście naszém cholery, stołowników moich codzień ubywało, wreszcie od dni kilkunastu żaden z nich się nie pokazał, co mnie utwierdza w przekonaniu: że ptaszki te w skutku cholery znikły lub wyginęły. Zdanie to moje potwierdzają również przyjeżdżający z Polski obywatele, a nie mniéj i ta okoliczność bardzo stanowcza, że nawet w dni targowe na Kleparzu rzadko obecnie spotkać się można z wróblem.

Co się powiedziało o wróblach, to w Krakowie stosuje się i do drobiu domowego, który dotąd pada.

Na podwórzu kliniki tutejszéj przewrócił dziś przedpołudniem włościanin Walenty Adamczyk z Kobierzyna, jadąc z wozem, naładowanym kamieniami, drabinę, na któréj pracował murarz, 19-letni Wojciech Węgłowski. Murarz spadł i tak się potłukł, że wątpią, czy go będzie można utrzymać przy życiu. Winnego natychmiast aresztowano.

Wczoraj przytrzymany został w pewnym sklepie przy ulicy Mikołajskiéj 17-letni ślusarczyk, który za wódkę płacić chciał fałszywą dwudziestówką, podrobioną z jakiegoś kruszcu i pobieloną żywem srebrem, oskrobanem z zwierciadła. Przytrzymany oświadczył, że jakiś nieznajomy człowiek ofiarował ją pewnemu bractwu tutejszemu na mszę św., gdy się jednak okazała fałszywą, wyrzucono ją a on ją podniósł i chciał udać za prawdziwą.

Nowości literackie. — „Kilka słów żalu wychodźcy, weterana z r. 1831; w 2 częściach. Londyn. 1873. — „Odyssea“ Homera, w przekładzie Lucjana Siemieńskiego, zesz. II. Kraków. 1873. — „Bibljoteka dla młodzieży“ pod redakcją Konstantego Wojciechowskiego, zesz. VIII. Kraków. 1873. Redakcja z uznania godną gorliwością stara się o rozmaitość i dobór artykułów, mogących zaciekawić i pouczyć młodocianych czytelników. Język w ostatnim zeszycie nie wszędzie jest poprawny, znajdujemy w nim np. takie wyrażenia (stron. 40): „profesor z a c h o w a ł mowę w tym języku“; „Czech zapewniał, iżby go musiał u t r z y m y w a ć za rodaka“ i t. p. Redakcja powinnaby jaknajpilniéj uważać na to, aby się podobne błędy na przyszłość nie powtarzały; znając zaś staranność jéj i dobre chęci, niewątpimy, że to uczyni. W każdym razie wydawnictwo zasługuje na gorące poparcie ze strony publiczności.

Nowy bank ludowy. — W Przodkowie, w Prusach Zachodnich, założony został za staraniem p. Wł. Bardzkiego bank ludowy, wpisany w rejestr sądowy. Równocześnie zawiązało się tam polskie towarzystwo rolnicze.

Pewna pani w Warszawie chcąc otworzyć kobietom nowe pole do pracy i zarobkowania, zamierza urządzić tamże „Zakład introligatorski“, w którym właściwe roboty wykonywać mają same kobiety. Razem z dziennikami warszawskimi szczerze przyklaskujemy temu zamiarowi.

Towarzystwo dramatyczne zostające pod kierownictwem p. Trapszy, po opuszczeniu Warszawy występować będzie w Częstochowie.

W Kielcach otwartą została tania kuchnia. W kuchni téj wydają się obiady po $7^1/_2$ kopiejki na osobę, złożone z zupy, pół funta mięsa i funta chleba.

W paryskiéj szkole górniczéj (Ecole des mines) otrzymali w tym roku dyplomy trzéj uczniowie polscy: Chodźko, Kasprowicz i Baranowski.

Wiktor Hugo napisał nową powieść p. n. „Rok 93.“

Na kongresie orjentalistów w Paryżu postanowiono następny kongres zwołać do Londynu.

Przyszły król, posiadający już — marki listowe! — W Berlinie, na wystawie jednego ze sklepów sprzedających marki listowe, zwracają na siebie uwagę marki listowe Don Carlosa, już jako króla hiszpańskiego. Marki te mają być bardzo niedołężnie wykonane.

Władczyni szóstéj części mieszkańców całego świata. — Królowa Wiktorja panuje w królestwie w którem nigdy słońce nie zachodzi. Szósta część mieszkańców całéj kuli ziemskiéj zostaje pod berłem kobiety, pędzącéj spokojne życie, przejeżdżającéj swobodnie z Londynu do Windsoru, Osborne lub Balmoral. Na wyspach W. Brytanją składających mieszka 33 miljonów mieszk.; w Indjach panuje królowa Wiktorja nad 180,663,623 poddanymi, na Cejlonie mieszka 2,405,287, na wyspie św. Maurycego 310,588, w Malace 308,087 poddanych. W północnéj Ameryce w posiadłościach angielskich mieszka 3,748,857 dusz; w Australji 1,878,748. Indje zachodnie w części, do Anglji należącéj, liczą 1,062,071 dusz; Gujana angielska 189,491, Honduras 24,700. W Afryce na przylądku Dobréj Nadziei władzę Anglji uznaje 566,158, w Natak 289,773, na Złotem wybrzeżu 408,070, w Sierra Leone 55,373. Na Malcie mieszka 141,918, w Gibraltarze 16,684, w Hong-Kong 124,198 mieszkańców. Ogółem, po za obrębem W. Brytanji, mieszka 202 mil. jéj poddanych.

Sieć telegraficzna naokoło ziemi. — Długość linij telegraficznych, pokrywających gęstą siecią całą kulę ziemską, wynosi 2,000,000 kilometrów t. j. 270,000 mil niemieckich i równa się 50 razy wziętemu obwodowi ziemi na równiku. Sama długość europejskich linij (94,340 mil) równa się niemal podwójnéj odległości księżyca od ziemi. Pomimo trudności niezmiernych jakie zakładanie lin podmorskich przedstawia, liczą ich dziś 213, długości 10,780 mil. Pierwszą próbę podwójnéj linji zrobiono w 1839 r. przy ujściu Gangesu pod Kalkutą; w 1850 r. niejaki Bretl otrzymał od ks. Ludwika Napoleona, prezydenta ówczesnéj rzeczypospolitéj, pozwolenie na połączenie Anglji z Francją, lecz próba się nie powiodła i dopiero po wyborze wygodniejszéj miejscowości założono linę mię-

dzy Sangate pod Calais i South-Foreland pod Dover, która od 1851 r. utrzymuje stałą komunikacje między dwoma krajami. Dziś Europa posiada 12 wielkich linij wewnętrznych. Inżynier angielski F. Gistorne i amerykański Cyrus Field pierwsi powzięli myśl połączenia obu części świata podwodną liną. Po trzykrotnych niepomyślnych próbach udało się wreszcie w 1858 r. połączyć szczęśliwie oba lądy, lecz po przesłaniu 400 depesz telegraf zamilkł, widocznie wskutek pęknięcia pod naciskiem własnego ciężaru liny. Po najdokładniejszem zbadaniu dna morskiego w 1865 r. wyruszył Great Eastern z Walencji (w Irlandji) lecz i tym razem nieudało się założyć szczęśliwie liny, dopiero w 1866 r., nietylko że założenie nowéj liny nie doznało żadnych przeszkód, ale odnaleziono przeszłoroczną i tym sposobem otrzymano podwójną linję.

Odtąd obie liny funkcjonowały należycie, niedawno dopiero nastąpiło pęknięcie starszéj, na której wynalezienie wyznaczono 3,800,000 fr. W 1869 r. Great Eastern oddał podobną przysługę Francji, założywszy linję, łączącą Petit Miton pod Brestem ze St. Pierre Miguelen na południe od Neufoundland, punktem wylądowania linji angielskiéj.

Z pomiędzy mnóstwa nowych projektów, zasługuje najwięcéj na uwagę linja mająca wyjść z południowego krańca Portugalji (przylądek św. Wincentego) i przez Maderę, wyspy Zielonego Przylądka sięgnąć aż do Brazylji. Kapitał w ilości 31,000,000 franków został już zebrany i linja cała w końcu 1874 r. będzie gotową do użytku. „Chińsko-japońska“ kompanja zamierza z Kwebeku (w północnéj Ameryce) przez Alaszkę i cieśninę Berynga i Japonję przeprowadzić linję aż do Chin.

Od niedawna dopiero zamknięte zostało wielkie koło telegraficzne wychodzące z Londynu i przez Atlantyk, Śródziemne, Czerwone i Indyjskie morza, a następnie przez Indje, Chiny, Syberję i Rossję wracające napowrót do punktu wyjścia. Ocean Wielki tylko dotąd nie został objęty siecią telegraficzną, lecz jest to rzecz czasu. Jedna tylko atlantycka linja przesyłająca rocznie 240,000 telegramów, oszczędza przez rok 6,500 lat czasu na przesyłki listowych wiadomości potrzebnego. Nic wymowniéj nie stwierdza znanego angielskiego przysłowia: „Czas to pieniądz.“

HOTEL SASKI. *Przyjechali*: Tekla Starczewska ob., Anna Strzałkowska ob. z Warszawy; Seweryn Gajewski wł. d., Bohdan Żebrowski wł. d. z Podola ross.; Józef Korejwo z żoną kup. z Wiednia; Stefan Bogdaszewski z żoną obyw. z Mińska; Konstancja hr. Rzewuska wł. d. z Kijowa; Jan Riedel kup. z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

— Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela w Starym Jażowie Andrzeja Martynowicza, nauczycielem szkoły ludowéj w Hruszowie; posadę zaś nauczycielki w skole dziewczat w Kałuszu, nadała pannie Marceli Jaworowskiéj, dotychczasowéj nauczycielce.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 12 września.

Licytacja. W sądzie pow. w Tarnowie, dnia 30 września, 28 października i 25 listopada, realność l. 30 w Szynwaldzie.

Konkurs. Dnia 31 sierpnia 1873 r. umarł w Falkenbergu, pow. birczańskiego, kapelan lokalny obrz. łac. ks. Leon Tyczyński, przeżywszy lat 64, z tych w stanie duchownym 40. Do parafji téj kapelanji należy w 1 miejscowości 290 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny kapelan. Prawo patronatu wykonuje rząd. Główne uposażenie stanowią: 4 morgi, 111 sążni kwadr. łąk wydających siano słodkie, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 36 zła. a celem uzupełnienia kongruy na 312 zła. dopłaca fundusz religijny rocznie 279zła., pokrywając także podatki plebańskie z dodatkami. Administrację (ex currendo) powierzono ks. Edmundowi Pawlikowi, gwardjanowi konwentu kks. Franciszkanów w Kalwarji Pacławskiéj.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Piołun jako artykuł wywozowy.

Gazeta lwowska pisze: Donoszą nam z Wiednia, że wielu kupców poszukuje wielkich zapasów piołunu suszonego, które po części spieniężają w Europie a po części daléj wysyłają. Roślina ta znajduje się w wschodnich powiatach Galicji w wielkiéj obfitości. Tylko w niektórych miejscowościach korzystają z téj rośliny przy produkcji likierów. Zwracamy na to uwagę nauczycieli szkół ludowych, którzyby mogli pouczyć młodzież wiejską o wartości piołunu i tém samém zachęcić ją do zbierania téj rośliny w wolnych chwilach z niezawodną korzyścią. Najstosowniejszą porą do zbierania piołunu jest początek lipca. Zrywać należy gałązki wyrastające u głównego pnia wraz z listkami, które nie powinny być uszkodzone. Zebrane w ten sposób gałązki piołunowe muszą być wysuszone bez wpływu słońca albo ogrzewania sztucznego. Większą ilość wysuszonych liści można potem związać przepaską lnianą albo konopną i wysyłać na miejsce przeznaczenia bez opakowania. Niezawodnie jeszcze łatwiejszém byłoby zbieranie piołunu, jeżeliby wyrywano całe krzaki i odcinano potém korzenie, ale powyżéj wskazane postępowanie zapewnia korzystniejsze ceny, i dlatego strata czasu w tym wypadku niema znaczenia. Niezbędnym warunkiem obudzenia ruchu w téj gałęzi handlu jest wyszukanie osób, któreby zajęły się pośrednictwem pomiędzy zbierającymi liście piołunowe a kupcami. I tutaj także zapelować musimy do gorliwości obywatelskiéj nauczycieli szkół ludowych, którzyby szczerém zajęciem się téj sprawy mogli nastręczyć ludności wiejskiéj nową, korzystną gałęź zarobkowania. Przy pouczeniu młodzieży powinniby nauczyciele wskazać jéj, że cetnar siana kosztuje często tylko 60 — 80 cnt., a za cetnar piołunu suszonego można dostać 3 — 4 złr. Możemy zapewnić, że pastuch bez zaniedbania dozoru nad bydłem może sobie w czasie dojrzewania piołunu zarobić w ten sposób najmniéj 12 — 18 cnt. dziennie.

Z tego szczegółu poznać można, jak korzystnie mogłaby Galicja spieniężać piołun dotychczas nigdzie nie zbierany. Korzyść ta byłaby tém cenniejszą, ile że w pierwszym rzędzie płynęłaby do rąk ubogiéj ludności wiejskiéj.

Ponieważ piołun znajduje się w wielkiéj obfitości wzdłuż kolei żelaznéj od Złoczowa do granicy pod Podwołoczyskami, przeto zamierza zasłużony około podniesienia ekonomicznych interesów Galicji inspektor kolei Karola Ludwika p. Adolf Lipp wydrukować własnym nakładem informacje dla strażników kolejowych, którzy po większéj części mają dzieci mogące trudnić się zbieraniem piołunu.

W takim razie już w następnym roku mogłoby w Galicji rozpocząć się zbieranie piołunu w większych rozmiarach. — Według planu p. A. Lippa pośrednictwo między dziećmi zbierającemi piołun a kupcami przyjęliby na siebie nadzorcy kolei.

Ponieważ nazwiska kupców trudniących się handlem piołunu są u nas wcale nie znane, przeto podajemy tutaj adresy firm wiedeńskich: Dobek P., Grosse Pfarrgasse 18; Fischer A., Bürgerspitalgasse; Kordnia J., Schönbrunnergasse 44; Krzewitz Fr., Lichtensteinstrasse 70; Mehling W., Ottakring Hauptstrasse 90; Pfeiffer M., Rudolfsheim Marktgasse 39; Raudnitz J., Favoritenstrasse 48; Schiefer M., Erdbergerstrasse 14; Schlosser M., Hundsthurmerstrasse 54; Schülle L., Köblergasse 1; Spanblöchl J., Neustiftgasse 64; Steinhauser S., Tiegelofengasse 28; Stokau A., Grosse Neugasse 28; Stowasser A., Zieglergasse 7; Sulger F., Landstrasse Hauptstrasse 49; Teifel F., Lerchenfelderstrasse 88; Walek W., Rudolfsheim Fischergasse 33; Weyringer J. et Comp. Rothenthurmstrasse 26.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 15 i 16 września:

Nietylko dowóz, lecz i chęć kupna na wczorajszym targu na Baranie były znaczne, ceny prawie, wszystkich produktów chociaż nieznacznie przecież podniosły się, tém więcéj, że i zamiejscowi kupcy brali udział w zakupnie.

Płacono pszenicę czerwoną 234 fnt. od 49 do 55, białą 52 — 57; żyto 220 fnt. 38 — 43; jęczmień 193 fnt. 26 — 30; owies 138 fnt. 14 — 16 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu pod względem dowozu był dobry, a i chęć kupna więcéj była ożywiona. Zakupywano wiele pszenicy a szczególniéj żyta do Morawy i Szląska, jak niemniéj poszukiwano pięknego żyta do siewu i jęczmienia do browarów, niemniéj był ożywiony handel na wywóz do Prus. Ceny cokolwiek podniosły się.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12 — 13.20, białą 13 — 13.60, poślednią od 11.50 — 12; żyto na wagę 160 ft. 10 — 10.25, na miarę 9.50 — 9.75, piękne do siewu po 11; jęczmień do browarów 7 — 7.25, na paszę 6 — 6.50; owies 103 fnt. 3.50 — 4; rzepak 150 fnt. 10 — 10.50 zła.

Ostatnie wiadomości.

Równocześnie z bezpośredniemi wyborami do rady państwa rozpisano w Czechach uzupełniające wybory do sejmu praskiego w miejsce 82 posłów czeskich, których z powodu niebrania udziału w pracach sejmowych pozbawiono mandatu. Wybory z 50 okręgów wiejskich odbędą się 17 a z 32 miejskich 23 października. Nawet „N. fr. Pr.“ nie wątpi o tem, że Czesi w wszystkich tych okręgach przeprowadzą swoich kandydatów, których poprzednio Niemcy, mający większość w sejmie praskim, mandatów pozbawili.

„Tages Pr.“ przemawia w ostatnim numerze swoim za rozwiązaniem sejmów i rozpisaniem nowych wyborów sejmowych, ma się rozumieć, dopiero po ułatwieniu się z radą państwa. Reforma wyborcza, według jéj zdania, wtenczas dopiero będzie skończoną, jeżeli posłami sejmowymi nie będą ci, którzy będą posłami do rady państwa, gdyż w takim razie najzdolniejsze siły zagarnie centralny parlament a sejmy, w skutek tego skazane na niemoc, zejdą na drugi plan i wkrótce stracą całe swoje znaczenie.

Kursa. — Wiedeń 16 wrześn. godz. —.—. 4$^0/_0$ zjednocz. dług państwa banku 69.20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.—.—Losy z 1860 r. 101.75.— Akcje banku 962.—. — Akcje kredytowe 232.50.—Londyn 112.35.— Srebro 107.25. — Dukat .—. — Lombardy 174.50. — Losy z 1864 r. 132.50. — Akcje franko-austr. 71.—. Napoleony 8.98—. — Akcje kolei Karola Ludwika 217.—. — Akcje kolei lwow. czern. 141.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 112.—. — Akcje banku związkow. 50.50.— Oblig. indemn. gal. 75.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 134.—. —Akcje anglobanku 174.—.—Akcje kolei rząd. 337.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 156.50. — Tramway 212.—. Banku budowy 83. 25. — Akcje kolei wschodniéj 62.—. — Akcje banku anglo-węg. 53.—. — Akcje kolei zjedn. 133.50.—Losy tureckie 62.80.— Losy premj. węg. 80.50.—Akcje kolei bogumińskiéj — .—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 213.50. Akcje kolei półn. zachodn. 202.—.—. Akcje. franco-hungaria 78.—.— Ogólny bank austr. 84. 40. — Akcje nowego wiedeńskiego tów. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 16 września.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	25	76	25
kupon ubiegły ... 177				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	—
kupon ubiegły 83				
5% Listy zastawne galicyjskie....	76	50	78	50
kupon ubiegły 104				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	95	75
kupon ubiegły 90				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	94	50
kupon ubiegły 90				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	—	94	25
kupon ubiegły 115				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	25	80	25
kupon ubiegły..... 117				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	50	84	50
kupon ubiegły 25				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły 125				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5$^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	215	—	220	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	139	—	143	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie...........	106	25	108	25
„ w kuponach	105	—	107	—
„ (obrączkowy rubel).........	165	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	151	50	153	—
Talary pruskie..................	166	50	168	50
Dukat obrączkowy................	5	37	5	49
20-frankówka	8	92	9	07
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—
WIEDEN, 15 września.				
Renta austrjacka 5$^0/_0$	69	80	69	95
„ „ w srebrze 5$^0/_0$	73	—	73	20
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	276	—	280	—
„ 1839 5/5 „ 100 „	250	—	254	—
4$^0/_0$ rząd. z r. 1854 za 250 „	92	75	93	25
5$^0/_0$ „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	—	101	50
5$^0/_0$ „ „ 1860 1/5 „ 100 „ ..	107	50	108	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła......	131	75	132	25

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	80	50	81	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	172	50	173	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)........ „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............ „ 10 „	13	—	13	50
Salzburga.......... „ 20 „	18	—	19	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	75	—	75	75
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	96	50	97	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	178	—	179	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	56	50	57	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	72	50	73	50
„ węgierskie .... „ 80 „	79	50	80	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	68	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	114	—	115	—
Interventionsbank..... „ 80 „	32	50	33	50
Länderbank Verein.... „ 140 „	112	—	114	—
Nationalbank	963	—	965	—
Unionbank .... za 200 zła.	135	—	136	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	54	—	55	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	135	—	136	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	149	—	152	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	105	—	107	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	147	—	149	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	153	—	154	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	214	50	215	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	186	—	188	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2070		2075	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	217	—	218	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	141	—	142	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	142	—	144	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	156	—	157	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	149	—	151	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	336	50	337	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	172	—	172	50
Theissbahn .... 200 „	200	50	201	—
Tramway wied. ..... 200 „	212	—	214	—
Weg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	116	—	118	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	62	50	63	50

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	86	75	87	25
„ Wied..... 100 zł. w. a..	123	50	124	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	35	50	36	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ..„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	25
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	75	84	25
„ Banku Włośc. .. 6% „ „...	92	50	93	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	90	91	10
Węg. tow. kred....... 5$^1/_2$% „	81	75	82	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	84	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	89	—	89	25
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	42	50	43	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	92	50	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	104	25	104	50
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	—	—	103	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	89	90	90	10
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	74	25	74	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	—	85	50
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	—	74	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—		78	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	87	50	88	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	80	110	10
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	80	—	80	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	74	—	74	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	69	50	69	70
WARSZAWA, 13 wrześ.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	93	95	94	20
kupon ubiegły............	—	90	—	—
„ nowe 5%	93	90	94	10
kupon ubiegły............	1	12	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	30	79	60
kupon ubiegły	—	113	—	—

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj.

ODEZWA!

Na protest kr. węgierskiemu Ministerstwu komunikacyi w Peszcie, przez tutejszy komitet wręczony, przesłało toż Ministerstwo odpowiedź z datą 3 Września 1873 roku l. 14470, w któréj wprawdzie nadmienia, iż rząd uchwałom na zgromadzeniu walnem w dniu 28 Czerwca r. b. w Peszcie zapadłym zatwierdzenia swego odmówić nie może, atoli nie uznaje jako załatwione wnioski komitetu rewizyjnego ad 1, 2, 4, nad któremi zgromadzenie przeszło do porządku dziennego.

Wnioski te opiewały: 1) wytoczyć proces cywilny przeciw braciom Waring i bankowi anglo-austryackiemu o wynagrodzenie szkody, ewentualnie zaś proces karny. 2) wytoczyć proces przeciw rządowi wiegierskiemu o wynagrodzenie szkody. 4) Przeprowadzenie tych uchwał powierzyć komitetowi z 5 akcyonaryuszów złożonemu.

Wedle powyższéj odpowiedzi wnioski te przyjdą jeszcze pod obradę walnego zgromadzenia, od którego uchwał zależeć będzie przeprowadzenie tych wniosków, a tem samem przywrócenie akcyonaryuszom ich praw i wynagrodzenie strat poniesionych.

Dlatego też komitet w obecnéj chwili całą czynność swoją skierował jedynie ku doprowadzeniu do skutku nadzwyczajnego walnego zebrania akcyonaryuszów do Pesztu i wysłaniu następnie na to zgromadzenie odpowiedniéj liczby delegatów.

Do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia potrzebnem jest złożenie 15000 sztuk akcyj w kasie Dyrekcyi kolei i wniesienie odpowiednego podania do rady zawiadowczéj, gdy jednak składanie akcyj w Peszcie dla mieszkańców Galicyi nadzwyczajby było uciążliwem, przeto komitet uczynił zapytanie w téj mierze do kr. węgierskiego ministerstwa komunikacyi i otrzymał odpowiedź z datą 17 sierpnia 1873 r. l. 14650, „iż akcye z prawnym skutkiem i w kasach miejskich składane być mogą“.

Mając to zapewnienie, uzyskał komitet od Świetnej Rady miejskiej w Krakowie zezwolenie, iż akcye w kasie miejskiej w Krakowie mogą być składane za zwrotem kosztów z téj przyczyny poniesionych.

Zanim jednak komitet pp. akcyonaryuszów do składania akcyj w kasie miejskiej w Krakowie zawezwie, musi się przedewszystkiem zapewnić, jak wielką jest liczba akcyonaryuszów, którzy do wspólnego działania przystąpić są gotowi, i czy liczba akcyj przez nich zaprezentowanych łącznie z liczbą akcyj we Lwowie złożonych dostateczną będzie do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia.

Z téj przyczyny podpisany komitet wzywa ponownie i po raz ostatni wszystkich pp. posiadaczy akcyj, aby wkładki na ostatniem zebraniu uchwalone po 50 cent. od każdéj akcyi w kantorze bankierskim p. Tadeusza Tarasiewicza w rynku głównym w Krakowie jak najspiesznéj składali.

Korzystny wynik dotychczasowéj czynności komitetu, objawiający się w powyższem oświadczeniu kr. węgierskiego Ministerstwa, daje każdemu p. akcyonaryuszowi najlepsze zapewnienie, iż i dalsze usiłowania komitetu nie pozostaną bez skutku, że więc poniesiony wydatek nie będzie daremnym.

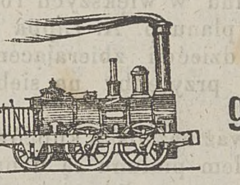
Po sprawdzeniu liczby akcyj wedle sumy złożonych wkładek zawezwie komitet osobną odezwą pp. akcyonaryuszów do składania akcyj w kasie kr. Magistratu w Krakowie.

Przytem nadmienia się, iż Ci z pp. akcyonaryuszów, którzy sami na walne zgromadzenie do Pesztu jechać zechcą, nie potrzebują ani płacić wkładek, ani też składać akcyj. Komitet atoli uprasza ich, aby dla skontrolowania wspólnych sił, deklaracyą swoją w téj mierze do komitetu na ręce przewodniczącego złożyć raczyli.

Od komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj.

Kraków dnia 15 Września 1873 r (4608 1-3)

Dr. F. Wilkosz przewodniczący komitetu.

C. k. uprzywil. kolej  **gal. Karola Ludwika.**

OBWIESZCZENIE.

Dostawa oleju surowego i maszynowego na czas od 1 października 1873 r. do ostatniego września 1874 r. rozpisuje się w drodze ofert.

Ubiegających się o to zaprasza się, aby dotyczące oferty marką stemplową na 50 cent. zaopatrzone, najdaléj do 20 września 1873 roku do podpisanéj dyrekcyi ruchu wnieśli.

Warunki dostawy mogą być przejrzane w biurze zarządu materyałów we Lwowie.

(4577 3-3) **Dyrekcya ruchu.**

Czeskosłowiańska Akademia Handlowa w Pradze.

Zadaniem zakładu jest, młodzież chcącą się poświęcić handlowi, do zawodu tego przysposobić, uzupełniając jéj wiadomości w innych szkołach nabyte, oraz uposażając ją dokładnemi wiadomościami teoretycznemi i praktycznemi we wszystkich gałęziach handlu tak, aby zaraz po ukończeniu akademii zdołała pracować z korzyścią w jakimbądź zawodzie handlowym.

Kurs akademii jest dwuletni: przedmioty wykładowe są następujące; buchalterya, arytmetyka kupiecka, nauka o towarach, technologia mechaniczna, chemia i technologia chemiczna, ekonomia narodowa, prawo handlowe, wekslowe, celne, nauka o przywilejach i monopolu, statystyka handlowa, jeografia handlowa, dzieje handlu i cywilizacyi, kaligrafia, stenografia, nareszcie języki, a mianowicie oprócz czeskiego i niemieckiego, które są przymusowe, jeszcze według własnego wyboru słuchaczów, francuski, angielski, włoski, rossyjski lub inny słowiański, jeśli się zgłosi dostateczna liczba słuchaczów.

Na pierwszy rok akademii przyjętym być może, kto ukończywszy niższe gimnazyum lub też niższą szkołę relną, pomyślnie zda egzamin wstępny, oraz i taki, który przy egzaminie wstępnym okaże, iż bez szkół wzmiankowanych posiada potrzebne wiadomości. Dla takich zaś, którzy nie mają potrzebnego wykształcenia, założono kurs przygotowawczy, na którym będą wykładane religia, języki czeski i niemiecki, arytmetyka, jeografia, historya, nauki przyrodnicze, kaligrafia i rysunki.

Opłata szkolna, którą się składa w dwu ratach na początku każdego półrocza, wynosi w akademii na rok 120 złr. w. a., za kurs przygotowawczy zaś 100 złr. w. a.

Wpisy rozpoczną się dnia 26 września i trwać będą do końca tegoż miesiąca. — Zgłoszenia przyjmuje przedpołudniem od godziny 8 do 12, po południu od 2 do 4 dyrekcya akademii, która się znajduje na Małym Rynku staromiejskim pod liczbą 4. — Tam udziela się także na żądanie bliższych szczegółów, tudzież życzącym sobie tego, poleca się rodziny, u których akademicy mogą znaleść pomieszkanie z wszelkiemi potrzebami domowemi.

W Pradze dnia 3 sierpnia 1873 roku. (4512 4-4).

W imieniu Wydziału dla założenia i utrzymania czeskosłowiańskiéj akademii handlowej:

Alojzy Oliva prezes. **Emanuel Tonner** dyrektor akademii.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.